

## **Twoja opinia jest dla nas ważna [FELIETON]**

Wiemy, że „twoja opinia” nie jest ważna dla firm, które chcą przekonać o jej wadze, jednocześnie trzymając nas godzinami z muzyczką przy telefonie; ale jest też całkowicie nieważna, jeśli nie jest słuszna i jeśli ty sam, nieszczęsny czytelniku tych powikłanych prób zrozumienia i wyjaśnienia absurdów dzisiejszego świata, jesteś niesłuszny – pisze Agnieszka Kołakowska w felietonie z cyklu „Dziękuję za zrozumienie”.

Ale, rzecz jasna, tylko jeżeli jest słuszna. Na przykład opinia dzieci w szkołach podstawowych w Anglii na temat odpowiedniego ubioru. W dzisiejszych czasach w wielu angielskich szkołach każde dziecko ma mieć prawo swobodnej “ekspresji” nie tylko swoich opinii na każdy temat (opinii, które są oczywiście równowarte z opiniami nauczycieli), lecz także swojej płci. Jakiś czas temu jedna z tych szkół zasłynęła obowiązkowym mundurkiem, składającym się z „płciowo neutralnych” spodni dla wszystkich, dziewczynek i chłopców. Gdyby jakieś dziecko w tej szkole – na przykład dziewczynkę – ogarnęła chęć włożenia spódniczki, by w ten sposób dać wyraz swojej płci, nie byłoby na to pozwolenia. Co gorsza (z punktu widzenia tego, co zwykliśmy zwać polityczną poprawnością ale co powinniśmy teraz, jak niedawno tu pisałam, nazywać inaczej, na przykład ideologią tożsamości grupowej), i co w dzisiejszych czasach jest uznawane za rzecz o wiele bardziej karygodną, chłopczyk, który utożsamia się z płcią żeńską, nie miałby prawa włożyć spódniczki, by dać temu wyraz. Mam nadzieję, że ktoś coś z tego rozumie, bo ja nie. Jasne jest jednak, na podstawie tego przykładu i wielu innych, o których za chwilę, że swoboda ekspresji jest

w Anglii swobodą jedynie ekspresji słusznej. Trochę jak Augustyńska wolność. Ojej, dobrze, przepraszam, cofam, zupełnie nie jak Augustyńska wolność.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Podobną swobodą bycia wyrażanymi cieszą się słuszne opinie na temat globalnego ocieplenia – przepraszam, „zmiany klimatu”. By ich słuszność zapewnić, najlepiej być niedorozwiniętą dziewczynką. Ale to niekoniecznie wystarczy. I *vice versa*: niekoniecznie wystarczy słuszność opinii. Zazwyczaj bowiem nie tylko o treść opinii chodzi, lecz także o osobę, która tę opinię wyraża. Że istnieją słusznie i bezapelacyjnie niesłuszne opinie na temat globalnego ocieplenia czy swobód dzieci względem wyboru ubrań – to nie ulega wątpliwości. Ale istnieją też słuszni i bezapelacyjnie niesłuszni ludzie. (Biali są niesłuszni i nie mają prawa mówić o czarnych. Mężczyźni są niesłuszni i nie mają prawa mówić o kobietach. Niesłuszne są, jak wiemy, zachodnie kultury, i ludzie wywodzący się z nich nie mają prawa „przyswajać sobie” elementów innych kultur - tych słusznych, niezachodnich. Na przykład nosić sombrero albo kimono albo podawać chińskie jedzenie. To wszystko już wiemy, nauczyliśmy się, jesteśmy ostrożni, jadamy tylko pierogi z jagodami. Najbardziej i coraz bardziej niesłuszni są Żydzi.) Greta Thunberg jest słuszna i to chyba znaczy, że miałyby prawo głosu nawet gdyby jej „opinie” – *per impossibile* – się zmieniły. Sceptyczni naukowcy, nawet ci o wyważonych i ostrożnych opiniach na temat globalnego ocieplenia, nie zostaliby wysłuchani nawet gdyby zmienili zdanie - byłiby tak samo szczuci i zakrzyczani, jak obecnie.

Dotyczy to także podejścia do tych nielicznych faktów, które są uznawane za bezsporne. Weźmy, na przykład, pożary w Brazylii. Ich liczba (czytam w pracach, które się tym zajmują) jest mniejsza niż w latach, gdy rządził tam socjalistyczny prezydent, i trochę większa niż w zeszłym roku. Ale pożary za rządów socjalistycznych się nie liczą, więc w mediach słyszymy po prostu, że liczba pożarów w Brazylii się zwiększyła (oczywiście wskutek globalnego ocieplenia). Tak, jak nie liczą się akty terroryzmu, popełniane przez ludzi o „słusznych” poglądach; tzw mainstreamowe media skupiają się na aktach terroryzmu popełnionych przez skrajnych prawicowców albo, jeśli już muszą mówić o innych, uprawiają daleko idącą gimnastykę, by sprawców wbrew wszelkim dowodom jako skrajnych prawicowców przedstawić. Albo tak, jak nie liczy się zanieczyszczenie Wisły, ponieważ odpowiedzialne za nie jest miasto (którego władze cieszą się słuszością niezależne od tego, co czynią) a nie rządy PiS-u. Albo wreszcie, i najogólniej, tak, jak nie liczą się najgorsze zbrodnie, mordy, zanieczyszczania, niewolnictwo, handel dziećmi, handel kobietami, egzekucje, rządy kleptokracji i bezprawie tam, gdzie u władzy są reżimy socjalistyczne albo komunistyczne, i w krajach muzułmańskich albo czarnych. Poniekąd zawsze tak było, ale dziś wydaje się to bardziej jaskrawe, bardziej szokujące, i bardziej bezpośrednio związane z powszechną polityczną polaryzacją. Wiemy, że „twoja opinia” nie jest ważna dla firm, które chcą przekonać o jej wadze, jednocześnie trzymając nas godzinami z muzyczką przy telefonie; ale jest też całkowicie nieważna, jeśli nie jest słuszna i jeśli ty sam, nieszczęsny czytelniku tych powikłanych prób zrozumienia i wyjaśnienia absurdów dzisiejszego świata, jesteś niesłuszny.

*Agnieszka Kołakowska*

Przeczytaj inne felietony Agnieszki Kołakowskiej z cyklu „Dziękuję za zrozumienie”



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

